

**UCHWAŁA NR VI/100/19
RADY MIEJSKIEJ W KLUCZBORKU**

z dnia 27 lutego 2019 r.

w sprawie nadania nazwy dla ulicy na terenie miasta Kluczborka

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2018 r. poz. 994 z późn. zm.) **Rada Miejska w Kluczborku uchwala co następuje:**

§ 1. Nadaje się następującą nazwę - ulica „**Beksińskiego**”, ulicy położonej na działce oznaczonej numerem 167 ark. m. 14 położonej na terenie miasta Kluczbork stanowiącej własność Skarbu Państwa - Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa.

§ 2. Usytuowanie ulicy na działce, o której mowa w §1 przedstawia załącznik mapowy.

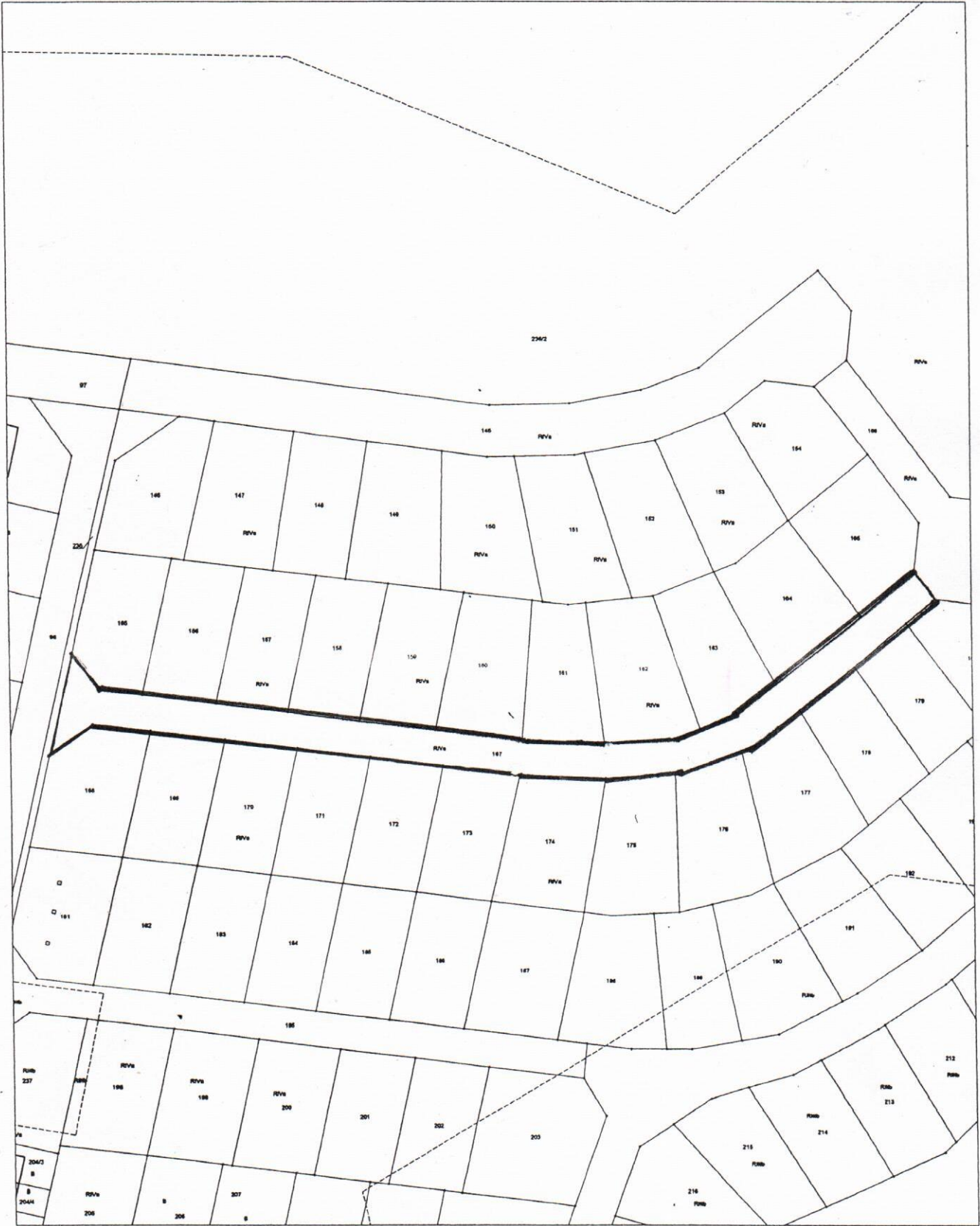
§ 3. Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Miasta Kluczborka.

§ 4. Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Opolskiego.

Przewodniczący Rady
Miejskiej w Kluczborku

Janusz Kędzia

Załącznik do uchwały Nr VI/100/19
Rady Miejskiej w Kluczborku
z dnia 27 lutego 2019 r.



UZASADNIENIE

Proponuję nadanie dla nieruchomości oznaczonej w operacie gruntów i budynków jako działka nr 167 ark. m. 14, położona na terenie miasta Kluczbork nazwy ulica „Beksińskiego”.

Zdzisław Beksiński (ur. 24 lutego 1929 w Sanoku, zm. 21 lutego 2005 w Warszawie) – polski inżynier architekt, malarz, rzeźbiarz, fotograf, rysownik i artysta posługujący się też grafiką komputerową.

W czasie II wojny światowej, podczas trwającej okupacji niemieckiej, Zdzisław Beksiński uczęszczał do szkoły handlowej w Sanoku pobierając edukację w ramach tajnego nauczania. W 1947 roku ukończył klasę o profilu matematyczno-fizycznym i zdał egzamin dojrzałości w Liceum Ogólnokształcącym w Sanoku. Następnie rozpoczął studia na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. W trakcie studiów, 30 kwietnia 1951 roku, zawarł związek małżeński z Zofią Heleną Stankiewicz (ur. 1928, absolwentka romanistyki) w Dynowie. 31 maja 1952 uzyskał tytuł inżyniera architekta i magistra nauk technicznych. Po ukończeniu studiów w 1952 roku, zobowiązany ówczesnymi przepisami o nakazie pracy, nadal mieszkał w Krakowie, a później w Rzeszowie.

W 1955 roku, powrócił wraz z żoną do Sanoka. Zdzisław Beksiński udzielał się charytatywnie, przekazując swoje obrazy na aukcje w szczytnych celach, m.in. na rzecz Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta.

Beksińscy zdecydowali się opuścić Sanok latem 1977 roku, po decyzji władz miasta o rozbiórce rodzinnego domu Beksińskich przy ulicy Jagiellońskiej nad Potokiem Płowieckim. Twórca w 1977 wraz z żoną i synem przeniósł się do stolicy, do mieszkania przy ulicy Sonaty na Służewie i tam spędził resztę życia. W późniejszych latach żona artysty zapadła na nieznaną chorobę, w wyniku której zmarła 22 września 1998. Ich syn, Tomasz, popełnił samobójstwo rok później, 24 grudnia 1999 roku. W związku z tymi wydarzeniami oraz twórczością i śmiercią samego artysty rodzina Beksińskich jest określana przez niektórych jako „przekłeta”.

Zdzisław Beksiński został zamordowany w swoim mieszkaniu w Warszawie przy ulicy Sonaty 6/314 w nocy z 21 na 22 lutego 2005 roku, na kilka dni przed swymi 76. urodzinami. Pogrzeb Zdzisława Beksińskiego odbył się 8 marca 2005 roku na Cmentarzu Centralnym w Sanoku. Uroczystościom przewodniczył gwardian kościoła Franciszkanów w Sanoku, o. Stanisław Glista. Rodzina Beksińskich (Zdzisław, jego żona Zofia, dziadkowie Władysław i Helena, rodzice Stanisław i Stanisława oraz syn Tomasz) jest pochowana w grobowcu rodzinnym. Dzień pogrzebu był w Sanoku oficjalnym dniem żałoby.

Jako młody artysta zajmował się fotografią, wygrywając szereg konkursów międzynarodowych.

Około 1964 roku zaczął malować. Zdecydowanie zerwał wówczas z awangardą i w pełni oddał się malarstwu fantastycznemu, wizjonerskiemu, figuratywnemu, starannie malowanemu farbą olejną na płycie pilśniowej. Nigdy nie dawał swoim obrazom tytułów, uznając, że każdy widz może je interpretować w dowolny sposób. Pierwszy okres tego malarstwa, pod wpływem mistycyzmu wschodniego, któremu wówczas Beksiński hołdował, był pełen symboli, tajemniczych treści i katastroficznej, pełnej grozy atmosfery.

Pierwszym poważnym sukcesem wystawienniczym była dla Beksińskiego wystawa jego trzydziestu kilku obrazów o tematyce czysto fantastycznej, zorganizowana w 1964 roku w Warszawie przez krytyka Janusza Boguckiego. O ile awangardowa krytyka odwróciła się wówczas od Beksińskiego raz na zawsze, uważając go za renegata, o tyle publiczność dobrze przyjęła wystawę. Sprzedał na niej wszystkie wystawione obrazy.

W latach 80. XX w. związał się z miłośnikiem jego sztuki i kolekcjonerem, adwokatem i profesorem uniwersytetu, Piotrem Dmochowskim, zamieszkałym w Paryżu. Ten zorganizował mu szereg wystaw we Francji, Belgii, Niemczech i Japonii. Od 1989 do 1996 istniała też w Paryżu autorska galeria Beksińskiego o nazwie „Galerie Dmochowski – Musée galerie de Beksinski”. Przez pewien czas na początku lat 90. XX w. istniała jego stała wystawa w prywatnym muzeum sztuki europejskich krajów wschodnich, w Osace (Japonia). Muzeum to już nie istnieje, ale nadal w Japonii znajduje się około 70 obrazów Beksińskiego, które były tam wystawiane.

W swej twórczości z lat 90. Beksiński coraz bardziej oddalał się od fantastyki, tajemniczych treści, pełnej grozy atmosfery, którymi były przepełnione jego obrazy z okresu „fantastycznego”, który też sam określał jako „barokowy”. Coraz bardziej pracował nad formą, uważając, że mimo iż pozostaje nadal wierny figuracji, to powinien znów malować tak, jak to robił we wczesnej młodości, to znaczy z jedynym tylko celem do osiągnięcia: poprawnie, harmonijnie, w określonym porządku zamalować pewną wyznaczoną ramami płaszczyznę, tak jak to określał Malewicz. Ten okres swojej twórczości Beksiński nazywał „gotyckim”.

Po 2000 roku, nie zaprzestając jednocześnie malować i rysować, zaczął Beksiński tworzyć swoje kompozycje na komputerze i przy pomocy fotokopiarki.

W dniu 7 stycznia 2019 roku Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa Oddział Terenowy w Opolu właściciel przedmiotowej nieruchomości, wyraził zgodę na nadanie takiej nazwy ulicy.

Nadanie takiej nazwy ulicy wiąże się z nadawaniem dla poszczególnych nieruchomości numerów porządkowych na rozbudowującym się osiedlu domków jednorodzinnych (potocznie zwanym „Osiedlem Malarzy”) , co z kolei ma umożliwić szybsze , bezproblemowe dotarcie pod wskazany adres przez pogotowie , straż pożarną , policję , pracowników poczty oraz wszystkich potrzebujących.

W związku z powyższym proponowaną nazwę ulicy uważam za w pełni zasadną i proszę Radę Miejską w Kluczborku o przyjęcie stosownej uchwały.